MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI.

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 20 MAJA 1943 r.

/P o r a n n y/

I.

Dotyczące Polski.

BERLIN, NPD, po niemiecku, 20.V. godz.15.20.

Reuter donosi z Waszyngtonu, że Benesz, przed swoim wyjazdem do Ameryki oświadczył co następuje o zerwaniu rokowań czesko-polskich : zerwanie to nie jest formalne, chodzi tu raczej o przerwę, która trwać będzie aż do załagodzenia różnic rosyjsko-polskich. Benesz podkreślił, że federacja polsko-czeska możliwa jest tylko wówczas, jeśli oba kraje utrzymywać będą stosunki przyjazne z Rosją. Jest to główna trudność, ale istnieją i inne : Węgry i Cieszyn. Benesz w końcu wyraził nadzieję, że trudności o którym mówi będą przezwyciężone.

Reuter z Londynu donosi co następuje: w środę na posiedzeniu czeskiej Rady Państwowej wystąpił czeski min.spr.wewn. Jan Masaryk, który oświadczył, że Benesz nie pojechał do Ameryki, jako pośrednik w sporze rosyjsko-polskim. Podczas pierwszej rozmowy Benesza z Rooseveltem stwierdzono absolutną zgodność zapatrywań we wszystkich sprawach, tyczących Czechosłowacji. W drugiej konferencji brał udział również i Churchill. Masaryk dodał, że Benesz pojedzie ze St.Zjednoczonych do Kanady, a potem wróci do Londynu i pojedzie do Moskwy. Będzie to wizyta oficjalna.

Jak donoszą z Krakowa, w Warszawie otworzono seminarium kościoła prawosławnego. Przyjęto 50 studentów.

Generał gubernator wydał rozporządzenie dotyczące matek niemieckich na terenie Gen.Gub. Wszystkie pracujące matki niemieckie korzystać będą z pomocy kas chorych. Rozporządzenie dotyczy tylko obywatelek niemieckich lub też Volksdeutsche.

Dzięki energicznej gospodarce wodnej, w Gen.Gub. uregulowano 257 km. rzek. Pół miliona hektarów zdołano wykorzystać dla uprawy roli. Wybudowano także wiele tam rzecznych, co umożliwia rozszerzenie sieci elektrycznej i mniejsze zapotrzebowanie węgla.

Paryska gazeta Paris Soir zamieszcza dzisiaj opowiadanie starosty jednej z gmin rosyjskich w pobliżu lasku katyńskiego. Starosta ten był obecny przy rozstrzeliwaniu oficerów polskich. Mówi on co następuje : " W marcu lub kwietniu 1940 r., kiedy zaczęła się odwilż, przywieziono w nocy jeńców - oficerów. Przyprowadzono ich do lasu pod ochroną straży, pierwsze i ostatnie szeregi każdej grupy były skute kajdanami. Przy świetle pochodni i lamp acetylenowych jeńcom kazano wykopać rowy głębokości 4 do 5 metrów i szerokości od 10 do 30 metrów. Kiedy rowy były gotowe, kazano im położyć się na brzuchu, poczem kaci, z których jeden strzelał, a drugi nabijał broń, zabijali po kolei wystrzałem w kość potylicową. Później zmuszono drugą grupę jeńców, by się położyła na ciepłych jeszcze i drgających ciałach, umieszczając głowy między nogami zabitych. Na pytanie, czy nikt z jeńców nie próbował uciekać, starosta odpowiedział, że nikt nie uciekał. Po 6-ciu miesiącach niewoli bolszewickiej, jeńcy byli w stanie zupełnego moralnego i fizycznego wyczerpania, śmierć była dla nich niewątpliwie wybawieniem. Wiedzieli oni z [illegible] znaczą represje i tortury. GPU przyprowadziło ze sobą specjalnie tresowane psy, które rzuciłyby się

na jeńców w razie ich ucieczki i rozszarpałyby ich. Na pytanie, skąd starosta wie o tem wszystkim, ten ostatni odpowiedział, że z okolicznych wsi ściągnięto mężczyzn, by zakopali mogiły. Gdy praca ta została zakończona mężczyzn tych uprowadzono nie wiadomo dokąd. Tylko jego puszczono do domu, ponieważ był starostą, ale zabroniono mu pod karą śmierci opowiadać o tem, co widział.

WROCŁAW, po angielsku, 19.V. godz.12.15.
Prasa polska /mowa jest najwidoczniej o prasie gadzinowej w Polsce - przyp.nas./ zamieszcza dziesiątą listę ofiar lasku katyńskiego, zawierającą nazwiska jednego pułkownika, jednego podpułkownika pięciu majorów, siedmiu kapitanów, czterech lekarzy wojskowych w randze majora, i jednego profesora medycyny. Listy ogłaszane są w regularnych odstępach czasu przez P.C.K., który przejął prace nad identyfikowaniem zwłok.

JOLOEY, po norwesku, 19.V. godz.12.00.
Jak donoszą z Bratysławy, przybył tam weterynarz polski Andrzej Pardelon /?/, który zdołał zbiec z lasku katyńskiego. Gazety w Bratysławie zamieszczają jego opowiadanie, z którego wynika, że oficerowie polscy myśleli początkowo, iż Rosjanie odstawią ich do linii demarkacyjnej.

ZEESEN, po angielsku, 19.V. godz.04.10.
/Przemówienie H.Bestza/. Mam dzisiaj specjalną nowinę dla Roosevelta, Churchilla i króla angielskiego. Chciałbym ich zaprosić, by wraz ze mną udali się na week-end do lasku katyńskiego. Hordy armii czerwonej zamordowały tam, wkrótce po wzięciu ich do niewoli 12.000 oficerów polskich, t.j. taką samą liczbę oficerów i żołnierzy, jaka została wzięta do niewoli w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy przez wojska Osi. Zarówno w Niemczech jak i we Włoszech znajduje się wiele tysięcy amerykańskich i brytyjskich jeńców, którzy są traktowani zgodnie z układami narodów cywilizowanych, o traktowaniu jeńców. Nie ulega wątpliwości, że tak samo są traktowani jeńcy Osi wzięci do niewoli przez wojska Eisenhowera. Tysiące polskich oficerów i żołnierzy, wziętych do niewoli we wrześniu 1939 r., są traktowani tak samo jak Belgowie, Holendrzy, Francuzi i wszyscy inni.

VICHY, po francusku, 19.V. godz.08.30.
Stalin popiera komunistów zagranicznych, co dowodzi, że zamierza on sobie podporządkować Europę Środkową i Wschodnią. Wydawana w Moskwie "Wolna Polska" uważa za swoje główne zadanie przedstawianie rządu Sikorskiego za zdrajców. Wanda Wasilewska popiera w "Prawdzie" dywizję im.T.Kościuszki, która ma być jedyną armią, walczącą za wyzwolenie Polski. Najwidoczniej Wasilewska otrzymała stosowne rozkazy z Kremla. Wywody jej mają jeden tylko cel : skompromitować wszystkie inne dążenia polskie i stworzyć Polskę komunistyczną, która byłaby częścią składową Związku Sowieckiego.

RZYM, po włosku, 19.V. godz.14.00.
Jak donoszą ze Sztokholmu, pertraktacje polsko-czeskie zostały zerwane. Fakt ten, zdaniem korespondentów czeskich w Londynie wywołał zamęt w szeregach rządów emigranckich. Pseudo-minister Ripka powiedział, że czeski niby-rząd utrzymuje stosunki przyjazne z rządem sowieckim, czego nie można powiedzieć o Polsce.

II.

Z najważniejszych spraw światowych.

WEICHSELSENDER, po rosyjsku, 19.5. godz. 12.00.

Podczas swego objazdu przez wyzwolone dzielnice prowincji leningradzkiej generał Własow odwiedził Psków, gdzie przemawiał w teatrze im. Puszkina przed zgromadzeniem narodowym. W mowie swej, którą słuchacze przyjęli oklaskami, powiedział on, że naród rosyjski odegra ważną rolę w walce przeciwko bolszewizmowi i wyzwoli Rosję, która nie zazna już ani bolszewizmu ani kapitalizmu. Naród rosyjski ustosunkowuje się wrogo wobec Stalina i jego żydowskiego systemu niewolnictwa; obecnie, po sformowaniu rosyjskiej armji narodowej, istnieje nadzieja, że nadejdzie chwila wyzwolenia szczęście i dobrobyt w Rosji, którym na przeszkodzie stał dotąd bolszewizm.

Własow zwiedził biura i fabryki miasta, gdzie rozmawiał z robotnikami, jak również wziął udział w zebraniu chłopskim, któremu wytłomaczył idee przewodnie ruchu narodowego rosyjskiego. Prowadził on rozmowy również z grupą Rosjan, którzy jako pierwsi zareagowali na jego apel do walki z bolszewizmem.

W miejscowości Ługa Własow przemawiał do tłumu na placu, na którym zebrali się robotnicy oraz zamieszkali w mieście uciekinierzy. Przyjął on również delegację oficerów i żołnierzy rosyjskiej armji wyzwolenia. Na zebraniu w Radzie Miejskiej tłumy były tak duże, że trzeba było zainstalować głośniki na ulicach, ażeby ludzie nie mogący się dostać do sali słuchać mogli przemówienia przed gmachem.

Dzień ten będzie wydarzeniem niezapomnianym dla wszystkich mieszkańców Ługi. Włościanie i robotnicy rosyjscy, inteligencja i członkowie armji wyzwolenia z zatajonym oddechem słuchali słów swego wodza, wielkiego potrjoty, któremu nie szczędzili oklasków i uznania.

RZYM, po angielsku, 19.5. godz. 9.15.

Fakt, że wszystkie niemieckie samoloty, mimo silnego ognia artylerji przeciwlotniczej, powróciły do baz z ostatniego nalotu na Londyn przypisywany jest zastosowaniu nowej taktyki, która czyni samolot nieskychanie odpornym. Panuje nawet przekonanie, że Niemcy używają nowego typu samolotu, w którym najważniejsze części są tak silnie chronione, że zwykła artylerja p-lot nic im uczynić nie może.

WATYKAN po francusku, 18.5. godz. 21.00

Pogadanka na temat "Cnota milczenia". Dla zachowania i uszanowania prawdy konieczne jest utrzymanie niezależności. Ludzie zależni od władców świata częstokroć dopuszczają się wobec prawdy uchybień, mimo że chcieliby pozostać jej wierni. Częstokroć muszą oddać Cezarowi więcej, niż jest Cezara; częstokroć godzą się na doktrynę Cezara, nie bacząc na jego błędy i usterki; niekiedy aprobują - przynajmniej słowem, jeśli nie myślą - plany Cezara i już tymsamym mijają się z prawdą.

Lecz słowa już nie wystarczą, gdy nadejdzie dzień sądu. Wówczas najpełszą obroną prawdy staje się milczenie. Jak ważne jest rozmyślanie o milczeniu Chrystusa w obecności Poncjusza Piłata. Chrystus prawdę oznajmił milczeniem. Ktoś kiedyś powiedział: "Nie chcę grać na tym świecie, skoro każdy tu oszukuje". Mybyśmy dodali: "Nie chcę mówić w tym świecie, gdzie każdy kłamie".

Zrozumiecie oczywiście, że milczenie, które doradzamy nie oznacza bynajmniej bierności lub opierania się walce. Lecz zasadą w pewnych wypadkach być powinna skoncentrowana prawda, zawarta w chwilowym milczeniu, milczeniu rodzącym się z prawdy. Milczenie takie jest skuteczniejszą obroną prawdy, niż nieoględne słowa.

MOSKWA po rosyjsku, 19. 5. godz. 17.00

P. Wiszniakow, przegląd międzynarodowy p. t. "Zwycięstwo Aljantów w Tunisie". Jeszcze 3 maja znany komentator radiowy niemiecki Dittmar zapewniał, że położenie wojsk osi w Tunisie jest korzystne. Rozmach i siła przebojowa wojsk sojuszniczych była jednakowoż tak potężna, że już w tydzień po tym chełpliwem zapewnieniu wojska niemiecko-włoskie zmuszone były do kapitulacji. Propaganda faszystowska probuja obecnie twierdzić, że przygoda północno-afrykańska, która kosztowała Hitlera i Mussoliniego tysiące specjalnie wyszkolonych i doborowych oficerów i żołnierzy oraz niesłychane ilości sprzętu, była operacją, mającą na celu związanie pokaźnych sił sojuszniczych w Afryce. W rzeczywistości wojna północno-afrykańska była ważną częścią składową planów Hitlera i Mussoliniego, co widać z niemieckiej prasy faszystowskiej, która charakteryzowała afrykańskie plany Hitlera jako odskocznię na B. Wschód, celem późniejszego marszu na Indje.

Załamanie się tych fantastycznych planów dowodzi o nieroztropności strategji hitlerowskiej, na którą zwrócił uwagę towarzysz Stalin. Strategja ta nie docenia sił i możliwości nieprzyjaciela, przeceniając siły własne. Nieroztropność planów strategicznych Osi w Północnej Afryce polegała po pierwsze na tym, że sztabowcy hitlerowscy, pełni chełpliwości i przyzwyczajeni do stosowania "niewzruszalnych" zasad wojskowych, zapomnieli o uwzględnieniu najważniejszych okoliczności. Nie pomyśleli nawet o tem, że sojusznicy mogliby kiedykolwiek uzyskać przewagę w powietrzu i na lądzie i że taktyka antyhitlerowskiej armji mogłaby się okazać lepszą, niż ich własna. W decydujących fazach walki o Afrykę dowództwo sojusznicze zapewniło sobie przewagę zarówno w powietrzu jak i na lądzie, a blokada morska Tunisu prowadzić musiała do dezorganizacji w żegludze niemiecko-włoskiej między portami południowych Włoch i Tunisem. Korespondenci zagraniczni, którzy byli świadkami zajmowania Tunisu i Bizerty, donosili, nie dająca się opisać panika panowała w cofających się szeregach armji niemieckiej i włoskiej. To wielkie zwycięstwo naszych sprzymierzeńców otwiera nowe pomyślne perspektywy dla koalicji miłujących wolność narodów.

HOERBY po szwedzku, 18. 5. godz. 23.00

Pewien cudzoziemiec oraz dwaj obywatele szwedzcy /marynarz Isak Edvall oraz Sylvia Lindberg/ zaaresztowani zostali w Sztokholmie pod zarzutem zbrodni z § 8 kodeksu karnego. Na prośbę pewnego obywatela rosyjskiego zaaresztowany cudzoziemiec starał się uzyskać informacje o stoczniach szwedzkich i innych instalacjach przemysłowych. Zaaresztowani obywatele szwedzcy pomagali mu w otrzymywaniu tych informacji; wniesiono przeciwko nim również oskarżenie o kradzież z włamaniem.

MOTALA po szwedzku, 19. 5. godz. 20.00

Odbył się dziś proces przeciwko inż. Henrik Hultin oraz dwom mechanikom o szpiegostwo. Chodziło o dawanie informacji na temat pewnych metod przemysłowych, używanych w przemyśle wojennym. Informacje te miały być przeznaczone dla Rosji.

godz. 23.00

W procesie przeciwko Hultinowi i towarzyszom sąd wydał wyrok, skazujący Hultina na 5 lat więzienia za szpiegostwo i pomoc do szpiegostwa.

III.

O g ó l n e.

MOSKWA po rosyjsku, 19. 5. godz. 07.00.
Prawda: "Obrona przeciwlotnicza musi być ulepszona".
Charłamow: "Witalna praca Komsomołu".
Izwiestia: "Sukcesy partyzantów".